

Organ Spółki Wydawniczej | KURYTYBA, DNIA 4 LUTEGO 1925 | Wychodzi dwa razy na tydzień.

ROK VI. | Wydawca w imieniu Spółki Wydawniczej: Ks. Stanisław Piasecki | Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Bęben | Nr. 9.

Adres dla listów: — Curityba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji, Curityba, Avenida: Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil.

## Z życia wychodźstwa polskiego w Północnej Ameryce.

Wśród rodaków naszych w północnej Ameryce, zresztą znacznie liczniejszych od nas w Brazylii, objawia się ruch coraz większy na każdym polu. Najwięcej ożywiają ich kongresy wychodźstwa odprowadzane corocznie. I na ten rok naznaczono taki kongres i to na dzień 17 sty lutego do miasta Detroit.

### CELE KONGRESU.

Objasnia je nam najlepiej odezwa następująca:

Wychodźstwo Polskie w Ameryce żyło do tej pory ideą niepodległości Polski, dla niej organizowało się, dla niej składało ofiary z życia i mienia. Dzisiaj już tego nie potrzeba. Niepodległa Rzeczpospolita Polska stanęła między narodami świata jako pierwszorządne państwo i mocarstwo, któremu znowu przeznaczono rolę przedmurza kultury chrześcijańskiej i obrony cywilizacji europejskiej. Dzisiaj Polska musi pamiętać o swych dzieciach w rozproszeniu, by się utrzymały przy wierze, tradycji i języku Ojców i Matek, by choć w przybranej Ojczyźnie, kochając nowe osiedle swego życia, nie zapominały o kołysce narodu, o Ojczyźnie za Oceanem.

Dzisiaj więc nowa epoka. Dziś po odbudowaniu Polski, zmocnić musimy podstawy całokształtu życia Polskiego Wychodźstwa, by nie zginąć w morzu rozmaitych narodowości amerykańskich, nie dać się zepchnąć na szary koniec, wyprzedzić przez inne kultury, ale owszem dorzucić swoją pracę, rozum i wolę do całości, rosnącej w powagę, wpływ, bogactwo i potęgę nacji amerykańskiej.

Wychodźstwo Polskie w Ameryce ma do tego prawo: dawalo bowiem i daje wysiłek mięśni i mózgu do poruszania wielkiej maszyny życia amerykańskiego; dawalo się krew i mienie na walkę o pokój dla całego świata — dziś domaga się za to sprawiedliwości, równorzędności i równouprawnienia w każdej dziedzinie życia tak duchowej, materialnej, jak i politycznej.

Na zdobycie jednak tego stanowiska w Ameryce potrzeba nie tylko uznania praw nam należnych od warstw rządzących w tym kraju, ale przede wszystkim zgody i jedności społeczeństwa polskiego na Wychodźstwie. Dlatego też, stanowiący ponad interesami grup i jednostek, stronictw i róż-

norodnej opinii publicznej — pragnęlibyśmy znaleźć pomost porozumienia się w sprawach dotyczących przyszłości i rozwoju całego Wychodźstwa.

Zapraszamy na Kongres Wychodźstwa na 17-go lutego 1925 roku do Detroit.

Na Kongres Wychodźstwa zapraszamy wszystkich. Pragniemy bowiem reprezentacji wszechstronnej ze strony tak wielkich organizacji, jak i mniejszych, w równej mierze parafji, jak i towarzystw o charakterze religijnym czy ściśle narodowym.

### PROGRAM OBRAD KONGRESU.

W szeregu spraw, które mają być przedłożone na Kongresie Wychodźstwa do zaopiniowania i wydania decyzji Delegatów całego zorganizowanego Wychodźstwa w Ameryce, wysuną się następujące:

1) Reprezentacja interesów Wychodźstwa Polskiego na zewnątrz wobec Polski i Stanów Zjednoczonych. Sprawa Centralnej Organizacji Wychodźstwa.

2) Naturalizacja jako problem równouprawnienia Polaków i stosunek Wychodźstwa do Polski.

3) Obrona interesów Wychodźstwa w dziedzinie politycznej i administracyjnej tego kraju.

4) Ochrona języka polskiego w nauczaniu początkowym

szkoły parafjalnej lub prywatnej, w kościele oraz organizacjach polskich.

5) Organizacja młodzieży Wychodźstwa. Sokolstwo, Skauting, Towarzystwa artystyczne i literackie, Kluby, Alumnaty.

6) Obrona interesów robotniczych.

7) Organizacja inteligencji zawodowej.

8) Równouprawnienie kleru polskiego.

9) Założenie Katedry języka, historii i literatury polskiej na Uniwersytetach Amerykańskich.

10) Organizacja prasy. Biuro informacyjne. Wydawnictwa polskie.

11) Fundusz im. Woodrow Wilsona.

12) Kwesja strat poniesionych przez Wychodźstwo dla Polski.

### REPREZENTACJA NA KONGRESIE WYCHODZTWA

Kongres Wychodźstwa składać się będzie z posłów wirylnych (zamianowanych) i z posłów obieralnych.

1) Posłowie Wirylni.

Mandaty posłów wirylnych z tytułu dostojnego stanowiska posiadają będą: J. E. Ks. Biskup Paweł Rhode, J. E. Ks. Biskup Kazimierz Plagens, J. E. Ignacy Jan Paderewski, p. Jan F. Smulski, kongresmani pp. Kunz i Sosnowski.

### Od Redakcji.

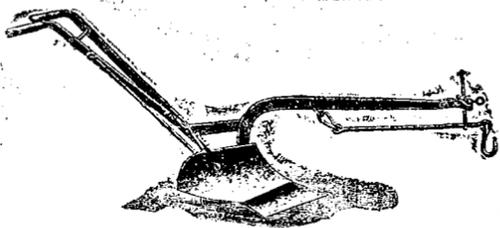
Powieść „Oznaka za wierną służbę” już się kończy. Obecnie rozpocznie redakcja „Ludu” druk krótkich lecz bardzo zajmujących powieści, by rozpowszechnić jak najwięcej czytelnictwo po naszych koloniach. Serię tych powieści rozpocznie książka pod tytułem: **Pan Twardowski — sławny mistrz czarnoakceski** z czasów króla polskiego Zygmunta Augusta z XVI wieku. Potem wydamy prześliczne dzieło: **Miecznikstwo Włóki Perpetui**. Co drugi numer poświęcimy w „Ludzie” pewien dział tym małym powieściom, które Czytelnicy nasi zechcą potem odciać i ułożyć.

KTO CHCE MIEĆ TE POWIEŚCI, NIECH ZAWCZASU ZAMAWIA „LUD”!

2) Posłowie obieralni wyjdą z wyborów w liczniejszych osadach polskich i na to muszą być zwolane więcej.

W charakterze gości uchwalono zaprosić na Kongres wybitne osobistości, jak Arcybiskupa Cieplaka, Arc. Teodorowicza, Rząd Polski, przedstawicieli Organizacji w Polsce, prezydenta Coolidge'a, Prezydenta Wojciechowskiego i t.d. Komitet kongresu wysłał już pieniądze na podróż dla księdza arcybiskupa Cieplaka.

Jednym słowem kongres zapowiada się świetnie i niewątpliwie wyda dobre owoce dla naszych braci w Północnej Ameryce.



## Polskie maszyny i narzędzia rolnicze.

POLSKA SPÓŁKA HANDLOWA

## Sociedade Commercial Limitada

(Curityba — Rua Pedro Ivo N. 25 — Caixa Postal 204)

zawiadamia, że otrzymała z Polski pierwszy transport plugów, obsypników, opielaczy, maszyn do kopania ziemniaków i t. p. Ze względu na stosunkowo małą ilość towaru, należy się spieszyć z zamówieniem. Dalsze transporty wszelkich maszyn i narzędzi rolniczych z Polski, jakoteż polskich lokomobil nastąpią już niebawem

## Hrabia Damian

POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z  
CSIEMNASTEGO WIEKU

170

Mimo to pan Sawa licząc na pomoc mieszczan i na to, że część gwardji królewskiej dla konfederacji dobrze była usposobiona, ciągle utrzymywał stosunki ze stacją i przez zaufanych wędził co się tam dzieje. Wszelako zuchwałość jego nie była tak ślepa, ażeby się rzucać na niepewne. Gorzał myślą zdobyć Warszawę, lecz jako prawdziwy wódz, obliczał się z siłami. W ostatnim czasie widok zdobycia stolicy pogorszył się znacznie, bo zgromadzono w niej więcej wojska królewskiego, a oddział Sawy wśród ciągłych walk ciągle się atawał mniejszym.

Wszelako Sawa nie odstąpił od swego planu i po nieszczeniwej, acz zwycięskiej bitwie z wojskiem królewskim na Litwie znowu zbliżył się pod Warszawę i w lasach obozem się rozłożył. Jako poważny wódz obstarwił o bór gęstym strażami, ażeby się zabezpieczyć przed napaścią niespodziewaną. Chciał w tem miejscu przepędzić noc.

Nie z przypadku wybrał to miejsce. Niezbyt daleko stąd było do wsi Falenty pod samą Warszawą leżących, a ksiądz pleban tej wsi był zaufanym pana Puławskiego. Do niego posyłał pan marszałek Łomżyński rozkazy do podwładnych dowódców, a więc i do Sawy, oni zaś u księdza zostawiali listy lub wiadomości dla Puławskiego, któ-

re zawsze do rąk jego dochodziły. Pan Sawa przypuszczał, że może i teraz coś od marszałka dłań w Falentach będzie i przeto wysłał oficera Grucholskiego pod wieczór do księdza z zapytaniem, dając mu zarazem list, opisujący wyprawę na Litwę, bitwę z wojskiem królewskim i pytający, co dalej czynić.

Oficer odjechał pokryjomy, ażeby nikt w obozie nie zmarkował, a Sawa rozkazał wojsku udać się na spoczynek, bo nazajutrz długa ich czekała droga.

Wszelako ponieważ to jeszcze dość rychło było, nie wszystkim spać się chciało i tu i owdzie leżeli konfederaci przy ogniskach, gwarząc pogłosem.

Przy jednym siedział hrabia Damian, Janik, Hryg, kilku oficerów i starszych szlachciców; między ostatnimi wyróżnia się wielką powagą pan Strawiński, wjski Stonimski, który na Litwie z oddziałem pana Sawy się połączył, lecz został przy nim nie chciał, tylko do Częstochowy się wybrał.

Gdy z tem się odezwał, hrabia Damian wraz mu oznajmił, że i on takąż sam ma zamiar a wspólny ten cel zbliżył ich do siebie. Leżąc przy ognisku rozmawiali o tej wyprawie.

Pan Strawiński mógł liczyć około czterdziestu pięciu lat, lecz wyglądał starzej. Trochę widocznie przed czasem starym go uczyniły. Można to było poznać po twarzy smutnej i oczach, jakby przysłanych. Był on prawnikiem i za młodu przy sądach pracując majątku się dorobił a potem prawo rzuciwszy, gospodarstwa się jał i znaczne wioski posiadał. Mimo to opuścił wszyst-

ko, ażeby waleczyć za ojczyznę, co mu tem łatwiej uczynić się dało, ponieważ nie był żonaty.

O tem wszystkim dowiedział się hrabia nie od niego, lecz od innych Litwinów, którzy pana Michała znali i bardzo szanowali.

Coraz większa cisza rozlażała się nad obozem Konfederacji spali, tylko przy ognisku, gdzie hrabia siedział, jeszcze rozmawiano.

Wtem od północy usłyszano hałas. Wszyscy zerwali się na nogi, czekając, co nastąpi. Lecz hałas ustał.

Wkrótce jednak usłyszeli kroki i niebawem ukazało się z gęstwiny dwóch konfederatów, prowadzących szlachcien. Pan Dzierżanowski, siedzący także przy ognisku, podszedł ku nim, a straż oddała mu szlachcica, raportując, że go ujęto na skraju lasu.

— Ktoś pan i dokąd idziesz? — spytał pan Dzierżanowski.

Szlachcic spojrzął na pytającego i zaimaśt odpowiedzi, sam zapytał.

— Czy pan jesteś dowódcą tego oddziału?

— A gdzie był, to co?

— Jesteś nim jest, i jeśli konfederat powiem, kim jestem.

Pan Dzierżanowski, który był wielkim gorączką, zaczął gwałtem chwycić i już miał wybuchnąć, gdy wtem pan Strawiński podszedł bliżej i zaczął się przypatrywać szlachcicowi.

Ten zaś ledwie go spostrzegł, zawołał:

— Kogoż ja widzę dla Boga? Wszakże to pan wojski dobrodziej?

— A tyś Wazgird, — rzekł wojski.

— Jam Wazgird, — odrzekł tamten, choć nie łatwo mnie znajomi poznają, bom wasy zgolił. Ale, jako żywo, Wazgird, wasz stary przyjaciel, panie Michale.

Obaj przyjaciele rzucili się sobie w objęcia a pan Dzierżanowski ochłonął z gniewu i gdy pan wojski przybyłego, jako przyjaciela i wielkiego zaufanego przedstawił, siedli wszyscy przy ognisku.

Pan Wazgird przybył z Częstochowy. Wszyscy zerwali się na nogi, czekając, co nastąpi. Lecz hałas ustał.

Wkrótce jednak usłyszeli kroki i niebawem ukazało się z gęstwiny dwóch konfederatów, prowadzących szlachcien. Pan Dzierżanowski, siedzący także przy ognisku, podszedł ku nim, a straż oddała mu szlachcica, raportując, że go ujęto na skraju lasu.

— Ktoś pan i dokąd idziesz? — spytał pan Dzierżanowski.

Szlachcic spojrzął na pytającego i zaimaśt odpowiedzi, sam zapytał.

— Czy pan jesteś dowódcą tego oddziału?

— A gdzie był, to co?

— Jesteś nim jest, i jeśli konfederat powiem, kim jestem.

Pan Dzierżanowski, który był wielkim gorączką, zaczął gwałtem chwycić i już miał wybuchnąć, gdy wtem pan Strawiński podszedł bliżej i zaczął się przypatrywać szlachcicowi.

Ten zaś ledwie go spostrzegł, zawołał:

— Kogoż ja widzę dla Boga? Wszakże to pan wojski dobrodziej?

— A tyś Wazgird, — rzekł wojski.

przysięgi. Najpierwszych prawników wezwano do aktu, ale cóż? trzeba mu pozew położyć, i to we własne ręce, jako królowi; tobie o tem nie mówić, bo prawo umiesz na pamięć.

— Coż dalej?

— Poczekaj! Pan Puławski zebrał nas z dziesiątek, ale takich, których odwagi doświadczył, i tak rzekł:

— Panowie bracia, kto z was chce się podjąć ten papier oddać w rękę królowi? Ale tego przed wami tutaj nie mogę, że jeżeli go złapią, niezawodnie podciągną go pod prawo obrazy majestatu, i ten swój krok gardłem przypłacić może.

Sam był koroujarzem, ja jeden Litwin miałem nemi; żaden się nie chciał podjąć; rozumie się, rzecz nie najsmaczniejsza. Mnie ambicja ruszyła o honor prowincji.

— Ja biorę to na siebie — odezwąłem się. Pan Puławski serdecznie mnie uściskał; przyszedł się tobie panie Michale, że później niemają miętlem pokusa od wazytkiego się jakoś wycofać, ale kłamka zapadła, szlachectwie słowo: wstydy, pieł Poszedłem do spowiedzi, i zaraz pokusa ustala; djabłu nie wojuwać z księdzem; oto masz pozew, odczytaj go sobie.

Wojski podniósł się, wziął papier i przysunął się do ogniska, zaczął go czytać z największą uwagą, poczem odrzekł:

Ciąg dalszy nastąpi.

# Wiadomości.

## Z POLSKI.

### WARSZAWA W WALCE Z NIERZĄDEM.

Z początkiem stycznia marozpoezaw w Warszawie swą działalność zorganizowaną przez komendę policji w porozumieniu z komisariatem rządu policja kobieca, której zadaniem będzie zwalczanie ulicznej prostytucji i handlu żywym towarem. Policja ta będzie pozostawać w ścisłym kontakcie z towarzystwem opieki nad moralnością, ochroną kobiet i Towarzystwem zwalczania handlu kobietami.

### DLACZEGO NIEMCY NIE ZATWIERDZIŁY WYBORU POLAKÓW NA ŚLĄSKU OPOLSKIM.

Warszawa, 27-go grudnia. — Władze niemieckie dotychczas nie zatwierdziły wyboru 38 Polaków, wybranych na Śląsku Opolskim, w ostatnich wyborach gminnych na sołtysów i wójtów. Mimo kilkakrotnego zwracania się tamtejszego związku Polaków do władz niemieckich sprawa ta była ciągle w zawieszaniu. Ostatnio na skutek interpelacji związku Polaków w Niemczech, p. Calonder zajął się tą sprawą w myśl artykułu 585 konwencji genewskiej i przedsięwzięt odpowiednio kroki w regencji opolskiej. Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach stycznia władze niemieckie mają zatwierdzić powyższe wybory.

### WZROST WKŁADÓW BANKOWYCH W POLSCE.

Wedle statystyki, prowadzonej przez związek banków polskich w ciągu minionego roku uwidacznia się stały wzrost wkładów, których jest sześć typów. Związek banków obejmuje 33 instytucje bankowe. W dniu 31 stycznia 1924 roku suma wkładów wszelkich typów wynosiła 215 200 złotych, w końcu lutego 352 800 złotych, w końcu marca 487 800 złotych, w kwietniu 645 900 złotych, w maju 860 600 złotych, w czerwcu 942 600 złotych, w lipcu 1 103 000 złotych, w sierpniu 1 288 600 złotych, w wrześniu 1 529 200 złotych. Dane za ostatni kwartał nie są jeszcze zebrane w całości a informacje tymczasowe wskazują na dalszy wzrost wkładów. Zauważyć należy, że wszystko to nie pozostaje w żadnym stosunku do wkładów w czasach normalnych.

### PROCENT ŻYDÓW W RÓŻNYCH KRAJACH.

Według najnowszych danych statystycznych stosunek

procentowy żydów do ogółu ludności przedstawia się jak następuje: Francja 0'4, Anglia 0'7, Belgia 0'9, Rosja europejska 2'8, Czechosłowacja 3, Austria 4'5, Turcja 4'5, Rumunia 4'8, Węgry 6'3, Polska 12'5, w krajach azjatyckich: Sybir 0'5, Syria 1, Palestyna 11; w Ameryce: Argentyna 1'2, Stany Zjednoczone 3; w Afryce: Algier 1; Marokko 3; w Australji 0'3.

Z powyższego wynika, że Polska liczy największy odsetek żydów.

### LATAWIEC 18-go PUŁKU PIECHOTY.

Za przykładem czytelników „Gazety Świątecznej”, policji, urzędników, strażaków, rzemieślników, piotrkowian, kaliszczan i wielu innych gromad ludzi dobrej woli, które postanowiły własnymi siłami sprawić dla wojska polskiego latawca, żołnierze z 18-go pułku piechoty, stojącego załoga w Skierniewicach zaczęli gromadzić pieniądze na kupno latawca od 18-go pułku i w tym celu każdy z nich oddaje co miesiąc do kasy pułkowej ze swej niewielkiej płacy po 5 groszy na latawiec.

### ULATWIENIE W PRZYJEZDZIE Z AMERYKI DO POLSKI I NAPOWROT.

Donoszą z Warszawy. Dla ułatwienia kontaktu wychodźstwa polskiego w Ameryce z krajem, emigranci udający się do kraju z zamiarem powrotu do Ameryki będą mogli uzyskiwać w urzędach konsularnych Rzeczypospolitej polskiej w Ameryce Północnej paszporty zaopatrzone w wizę powrotną, z terminem 6 miesięcy. Osoby te przybyłe do Polski, bez względu na wiek ich oraz stosunek do służby wojskowej, nie będą w terminie 6 miesięcznej ważności posiadanych przez nich wizy powrotnej napotykać ze strony władz krajowych na żadne trudności w związku z ponownym ich wyjazdem do Ameryki.

### «MESSAGE» O POLOGNE.

Od Nowego Roku wychodzić będzie w Warszawie «Message Pologne», celem bezpośredniej informacji placówek zagranicznych w Warszawie i innych z zagranicą Kierownikiem tego pisma ma być p. J. Puzyna. Dziennik drukowany będzie prawdopodobnie w drukarni «Dnia Polskiego».

### «DELIKATNOŚĆ» CZESKA.

Praga. — «Bohemia» dowiaduje się, że uznanie Rosji sowieckiej przez Czechosłowację zostało odroczone ze względu na «czułe» usposobienie

Polaki, aż do czasu zakończenia gospodarczych rokowań między Polską a Czechosłowacją, które nastąpi prawdopodobnie w ostatnich dniach stycznia 1925 roku.

W kołach rządowych czeskich obawiają się bowiem, że Warszawa mogłaby uważać uznanie Rosji przed ukończeniem rokowań za akt nieprzyjazny i mogłoby to dać rządowi polskiemu pretekst do czynienia nowych trudności politycznych.

**CZYTELNIKU!**  
Nie zwlekaj z opłatą za swoją gazetę.  
Sobie tem nie pomożesz,  
A gazetę swęj szkodzisz.

## Z Brazylii.

### Kurytyba.

KSIĄDZ JÓZEF GÓRAL, proboszcz w Abranches, zastępuje we wszystkich sprawach redakcyjnych nieobecnego redaktora księdza Piaseckiego.

KSIĄDZ PIASECKI redaktor «Ludu» wyjechał na dłuższy czas do Rio Grande do Sul, skąd powróci dopiero po Wielkiejnocy.

O REWOLUCJI wydano następujący komunikat urzędowy dnia 30-go stycznia: Na froncie Catanduwa w Paranie nie zaszły żadne zmiany. Grupa rewolucjonistów pod dowództwem Emilio Paula Nascimento zaczęła posterunek wojsk rządowych pod Treze de Maio w municypjum Erechim; została jednak odoorata i rozproszona. Wojska rządowe nie poniosły żadnych strat; o stratach rewolucjonistów nic niewiadomo.

W sobotę dnia 31-go stycznia, wyruszył z Kurytyby specjalnym pociągiem drugi batalion policyjny na plac boju na zachód Parany. Wielka liczba ludzi odprowadziła żołnierzy na kole, gdzie zjawili się także władze cywilne i wojskowe.

W bitwach na zachodzie Parany zginęli oprócz kapitana Leonidasa Marques dos Santos, także lekarz wojskowy Antonio Baptista Leite i porucznik Clementino Olegario Vieira.

KONGRES STANOWY PARAŃSKI rozpoczął swoje posiedzenia 1-go lutego uroczystą sesją, na którą stawili się posłowie i władze cywilne i wojskowe. Odczytano po zwykłych powitaniach obszerny message prezydenta Munhoz da Rocha, z którego później podamy wyjątki.

PODATEK OSOBISTO-DOCHODOWY, niedawno uchwalony, prawdopodobnie upadnie i nie będzie pobierany. Tak przy-

najmniej pisze nowa gazeta «Diario da Noite». Gazeta ta pisze wprost, że nowy minister skarbu w Brazylii nie chce słyszeć o tym podatku i uważa go za niewykonalny prosto; rząd ma podobno zamiar prosić kongres federalny o zniesienie tego podatku, gdyż niepokonalne trudności techniczne nie pozwolą osiągnąć go a także wymiar jego jest niesłychanie trudny. Zato ministerjum skarbu obmyśla inne podatki możliwe do ściągnięcia, a więc niewielka podatek z wszystkiego. Przyszłość pokaże, co będzie.

### Parana.

PONTA GROSSA. Zginął tu 26-go stycznia od kuli policjanta niejaki Stanisław Iwańczuk, lecz śmierć sobie sam spowodował. Po obfitych trunkach wyszedł sobie na plac Floriano Peixoto z jakimś kolegą również pijanym i tu obaj na oślep zaczęli strzelać na wszystkie strony z rewolwerów. Na ogłós strzałów zjawił się policjant; pijacy zaczęli uciekać, lecz wkońcu straż dopędziła ich i przytrzymała. Wzwołano młodocianych pijaków, by oddali broń. Iwańczuk zrobił przytem jakiś podejrzany ruch, policjant bojąc się zamachu na siebie strzelił z karabinu i położył Iwańczuka na miejscu trupem. Takie to skutki pijaństwa i nocnej włóczki.

### Rio de Janeiro.

KABEL NOWY czyli telegraf podmorski z Włoch do Brazylii, został już założony od Włoch aż do wyspy Fernando de Noronha przy brzegach Brazylii. Pośel włoski z Rio posłał już do Włoch swoje życzenia ministrowi komunikacji. Kabel ten połączy Włochy i Hiszpanję ze wschodniem wybrzeżem południowej Ameryki.

STRASZNA GONITWA dwóch samochodów zwróciła ogólną uwagę przechodniów na głównych ulicach Rio de Janeiro w dniu 28-go stycznia. Okazało się wkońcu, że pokłóciło się dwóch szoferów ze sobą; jak zwykle wydobyli zaraz rewolwery i rozpoczęli się straszną strzelaniną. Jeden z nich zranił drugiego w nogę, skoczył potem w auto i dalej uciekać po najruchliwszych ulicach stolicy. Ranny drugi szofer pędził za uciekającym również z całym rozpedem a za nimi policja. Wreszcie pierwszy szofer stracił władzę nad swem autem i całym pędem uderzył, w przejeżdżający tramwaj; wóz tramwajowy wyskoczył ze szyn a kilka osób się poraniło; auto rozbiło się w drzazgi, a z szofera została tylko bezkształtna masa.

ROZCHODZĄ SIĘ UPORCZYWIE POGŁOSKI, że mini-

ster wojny marszałek Setembrino de Carvalho ustąpi, a miejsce jego zajmie szef policji z Rio de Janeiro marszałek Carneiro da Fontoura, który obecnie trzęsie Brazylię. Jego znowu zastąpiłby deputowany riograndeński dr. Flores da Cunha pogromca rewolucjonistów riograndeńskich.

### São Paulo.

WÓZ NAEADOWANY FOGETAMI — ogniami sztucznymi, zapalił się na ulicy Santa Rita. Do wybuchających fogetów nikt się nie mógł zbliżyć. Woźnica się spalił na węgeli a dwaj jego towarzysze ciężko ranni.

AUSTRJACKI DELEGAT emigracyjny, poseł do parlamentu Preiss, zjechał 29-go stycznia do São Paulo, aby w tym stanie i w Paranie badać warunki dla liczonej emigracji, która wyruszy z Austrii do Brazylii.

W tych dniach zjechał i do Kurytyby, by porozumieć się z p. Hauerem lutejszym konsulem austriackim.

BEZROBOTNYCH w São Paulo było w ostatnim dniu stycznia 5 tysięcy i to zwolnionych z przedsiębiorstw federalnych, które z rozkazu ministerjum skarbu wstrzymały wszelkie prace.

### UWAGA.

Potrzeba nauczyciela lub nauczycielki do szkoły w Garaniu. Warunki bardzo dobre poda i objaśni bliżej p. Franciszek Pilariski, Ponta Grossa, Rua Ruy Barbosa N. 1.

## Ze świata.

### Francja.

Układy, prowadzone między senatorem de Monzie a postęmem rosyjskim Krasinem o zwrot długów przedwojennych skończyły się przerwą układach. Krasin chciał tylko spłacać pożyczki małych wierzycieli, a odmawiał spłaty procentów francuskim wierzycielom bogatszym. Z tego powodu rząd francuski zerwał układy z Krasinem, który wyjechał obecnie do Moskwy po obszerniejsze pełnomocnictwa względnie ma go w układach zastąpić sprytniejszy dyplomata sowiecki Rakowski. Wątpię należy, czy Francja uzyska jakiego procenta od bolszewików, ze swych ogromnych pożyczek, które wynoszą przeszło 20 miliardów franków.

### Niemcy.

Większość rządowa gabinetu Lutra w Niemczech wisi na włosku. Przeciwno niej występują socjaliści, komuniści i część centrum. Rząd liczyć może na większość o 250 głosach; opo-

nich nogach, odwrócił się od strażów, poniesie. Z najeżoną grzywą, z odsadronym ogonem popędzi rżęcy, poganiają go po bokach puste strzemięna, lekko mu szelme i wnet przyleci, trafi do szwadronu, który stoi gdzieś opodal. Złapią chrząpiącego chłopcę, a zaula zbiega już zdaleka poznają.

— Patrzajcie! Sylwka nam ustrzelił. Oto mowa pogrzebowa. To c śmierć,

ZAKOPANE, w wrześniu 1916 roku.

Już wstałem i chojż! Myślałem wciąż o tym samym czyli o śmierci, jakby to było warto. Postanowiłem więc nie myśleć o niej zupełnie, bo to człowieka poniża. A ponieważ nie można się zmusić do niemyślenia, o czymś więc postanawiam przynajmniej nie pisać o tym zupełnie. Umowa stoi.

Zaczynać tylko, że dziś zainęło pięć tygodni od zapowiedzi Co się odlece, to nie uciec. Grabuńczyk chyba umrze przedemną, bo od tygodnia leży i nie ma gada całym dniami, a w nocy nie slychać nawet żęby odychać. I tak sobie cicho zastanawiam. Opiekuję się nim potrzebę i to jest smieszne. Ach, jakie smieszne jest wogóle ludzkie istnienie. Doprawdy choć nie chce mi się umierać i choć zupełnie nie wiem jak to się robi, jednak chwila mi wzbiera we mnie straszna ciekawość, jak to jest tam już po śmierci, na jakimś tamtem świecie?

Ciąg dalszy nastąpi

## Odznaka Za Wierną Służbę.

ZAKOPANE, w sierpniu 1916 roku.

Wyszedłem po raz pierwszy od trzchoch, tygodni na spacer. Pod górę idę powoli jak stąrzec i odpoczywam co dwadzieścia kroków. Nauczyl mnie tego nasz doświadczony suchotnik, Nyczek z artyleri, u którego wielu z naszych szuka porady. Tego Nyczki słuchają niekiedy, lepiej niż doktora. Takim sposobem doszedłem do tamtego miejsca pod Gubałówką...

Stoją sobie tak samo młode, pachnące smreczki, a z poza nich szeroki widok na góry i na całe Zakopane. Na mehu złożyłem wiązkę goryczek, uzbierały po drodze. Zanim je złożyłem wulifem w nie twarz i z modrych kwiateczków spojrzali ku mnie jeszcze raz jej ciemno-błękitne oczy.

Przymuszam się, żeby o niej nie myśleć, ale wiem że nigdy nie zapomnę. Widać było z góry jak na dłoni Liliannę i jej pokój z balkonem na pierwszym piętrze...

ZAKOPANE, we wrześniu 1916 roku.

Dawno, dawno już nie pisałem. Odeszła mi wszelaka chęć do pamiętnika, z którym noszę się już przeszło o dwóch lat. Nie mi po nim. Nie mam co więcej

do pisanja — chyba to jedno, że umrę tu wnet, bo teraz już wiem. Umrę. Taki tragiczny obrot wzięła moja nieszczęsna miłość. Poszedł do ials zdradzony mąż a ja też już na wsiaadamem. Ach, widzę w tem karę boską. Nieszczęsna pani Hankal! Nawet nie wiem się do niej odezwać, bo teraz już wiem, że jej nigdy nie obchodziłem. Ale moje serce zachowa ją wierne do końca życia. Na pisałem jak głupi, bo przecież już jest koniec. Umrę z jej imieniem na ustach.

Umrę, a nie mogę w to nie wierzyć, kiedy podsłuchatelem to na własne uszy jak nasz doktor mówił o mnie do doktorowej Diuskiej, gdy ostatniego razu przyjechała na wizytację. Powiedział to z wyzwaniem, bez przejęcia, a z zupełnym przekonaniem w głosie.

Najwyżej pięć — sześć tygojoi. W jego barowym głosie, w jego poczciwym i starym, stęknącym tonie — była taka straszliwa prawda, że odrzucił zobaczyłem siebie sinego, z wysadzonymi szczękami, i z ostrym nosem — sztywnego trupa, w niezgrabnie nacigniętej ulance i zobaczyłem swój marny pogrzeb, slysziałem całą co do słowa bombastyczną mowę z kopiańska — zawsze o tym samym (byłem na dwóch takich uroczystościach). Te same pogrzebowe panie z Ligii kiwały nademną głowami w czarnych kapeluszach i ci sami obdarci chudeusze ex — Leguny, śpiewają przez nos jak dzady — śpij kolego!

Maiejeza o to. Bo i co? Pewnie, że

mi się nie chce.. To i każdy by mógł powiedzieć. Więc po co się trapić na próżno myśleniem? A co mam robić przez te wyznaczone pięć tygojoi? No — trzy już przeszły. Mogł się stary omylić, ale przecie nie o wiele. Lepiej, żeby był zgodzi co do joty. Byłoby jeszcze lepiej gdybym ja nie był całkiem slyszal jego przepowiedni. A czuję się nawet znacznie lepiej. Co mi z tego przyjdzie? Nie boję się zupełnie, tylko mam do takiej śmierci okropne obrzydzenie. I nula mnie męczy. Nuda — bo to jak kto wie, tyle co ja to przecie nie może go już nic na świecie zajmować, choćby przed nim dzień i noc krąli teatr.

Po co jeść? Po co spęć? Po co myśleć? Ja już całkiem nie myślę, tylko się kręcę w kółko jak zdychająca kura. A więc na tem koniec pamiętnika! Zalepię go dobrze i zostawię z na pisein dla babci. Stara będzie mnie oplakiwać, więc niechże sobie czyta moje grzywoły, to się choć zabawi. Na samym końcu dopiszę się do niej parę ciepłych słów.

ZAKOPANE, we wrześniu 1916 roku.

Choć postanowiłem skończyć ten pamiętnik, piszę jednak trochę z przyzwyczajenia, a głównie z nudów. Czy to w takim położeniu rzeczy warto wogóle coś postanawiać?

Leżę i patrzę w sęki na ścianie. Na te sęki patrzeli przedemną inni, których

### Wystawa Polska obrazów

profesora Ignacego Pięnkowskiego otwarta do dnia 6-go lutego w Clubie Curitybano, ulica Rio Branco. Każdy Polak powinien odwiedzić tę wystawę. Tam można także zakupić obrazy i widoki z Polski, jakoteż i fotografie obrazów z wystawy

zycja wynosi 150 głosów a 60 się wstrzymuje od głosowania. Kanclerz niemiecki Luther oświadczył, że Niemcy chcą rzetelnie wypełnić żądania zawarte w planie Dawesa, lecz opróżnienia miasta Kolonii i okolicy będą się bezwzględnie domagały; wreszcie Niemcy pragną dostać się do Ligi Narodów aby tam oczyścić się ze zarzutów, że one przygotowywały i zaczęły wojnę Nadto przyrzekł Luther, że będzie stałe i zawsze bronił republikańskiego ustroju Niemiec.

### Rosja.

Rosyjscy monarchiści i zwolennicy caratu skupiają się obecnie koło wielkiego księcia Cyryla w Berlinie, domniemanego nowego cara Rosji Generała Wrangla wezwano już, by opracował plan zdobycia Petersburga i Moskwy przy pomocy armii złożonej z monarchistów rosyjskich z różnych krajów. Emigranci zgłaszają się bardzo licznie. Wielki książę Cyryl rozporządza znacznymi pieniędzmi.

Kereński i minimalista i mieniszewik rosyjski oświadczył dnia 28-go stycznia w redakcji niemieckiej gazety „Zeit“ że mimo zaproszeń bolszewickich nie może on i nie powróci do Rosji, gdyż pojednanie się z bolszewikami i uznanie ich zasad jest dla niego niemożliwe. Wszelkie inne domysły gazet są nieprawdziwe.

### ILU SZPIEGÓW SOWIECKICH ZAJĘTYCH JEST W WIEDNIU, LONDYNIE I PRADZE?

Prasa wiedeńska donosi, że rząd sowiecki zatrudnia czynnych szpiegów i agentów w Wiedniu 150, w Londynie 200, w Pradze 40.

### St. Zjednoczone

#### „SAMOBÓJCA” SPAŁ ZDROWY NA SIANIE.

Syracuse, N. Y. — Nie wytrzymam z tobą dłużej! Powiesz się! zawołał Józef Boliński do żony podczas kłótni z nią i, porwawszy linkę do wieszania bielizny, wybiegł z domu do szopy.

Żona zrazu pomyślała sobie: „Idź, gdzie chcesz”, ale gdy ochłonęła z gniewu żal się jej zrobiło chtëpa. Żal zamienił się w przerażenie, że może już Józio wisi, gdzie martwy w szopie na belce.

Bolińska zatelefonowała więc czempredzej o pomoc do swej siostry, Marii Parzyńskiej z Van Buren ulicy, a potem obie kobiety wezwały podszyfła.

We trójkę udali się do szopy, gdzie zamiast nieboszczyka znaleźli Józefa chrapiącego w najlepsze na sianie.

Bolińscy mieszkają na farmie przy ulicy Salina.

### Ważne

#### dla młodzieży i osób świeżo przybyłych z kraju.

Udzielam lekcji języka portugalskiego ze szczególnym uwzględnieniem ortografii i korespondencji handlowej, jak również języka francuskiego, rachunków i buchalterji podług własnego systemu, i buhallerji podług latniej praktyce, bez podręczników, za wynagrodzeniem przystępnym nawet dla najbiedniejszych.

Profesor: **Eliasz Metynowski.** Przyjmują zgłoszenia i udzielam informacji w godzinie 7-mej wieczór w Collegium O. O. Franciszkanów, Praca da Republica — Curityba.

### PROTEST.

SÃO MATHEUS. 27 XII—1924

Szanowna Redakcjo „Ludu”. Prosimy o łaskawe umieszczenie poniżej podanego protestu. Gdy się ma jakiegoś przyjaciela którego się zna, że jest ożądym człowiekiem i uczciwym, a ktoś go oczernia i pisze o nim rozmaite rzeczy które nie są zgodne z prawdą: to jest świętym obowiązkiem każdego zdrowo myślącego człowieka stanąć w jego obronie.

Gdy dzieci mają dobrego ojca który je dobrze wychowuje, prawdziwie po ojcowsku i stara się o ich byt moralny i materialny, jednym słowem jest dla nich dobrym ojcem i żywicielem, to te dzieci gdy tego ojca ktoś znieważa i prześladuje gotowe są krew przelać w jego obronie. A więc takim przyjacielem i Ojcem Duchownym tu w tej naszej okolicy, to był ksiądz Jan Wróbel teraźniejszy proboszcz w Guarany w Rio Grande do Sul.

Z boleścią serca wyczuliśmy w „Gazecie Polskiej” w N 81 i 86 dwie korespondencje uwielające temuż zacnemu kapłanowi. My koloniści ze Świętego Mateusza znamy dobrze tego kapłana więc zakładamy energiczny protest przeciw tym dwóm kłamliwym korespondencjom, które „Gazeta Polska” tak skwapliwie umieszcza na szpaltach swego niby katolickiego pisma. Czy katolickiego? To jest pytanie. Bo katolickie pismo nie będzie umieszczać żadnych obelżywych artykułów o księżach i puszcząc ich w cały świat.

Tak jak dobry syn nie będzie wyjawiał błędów swego Ojca. Tak samo dobry parafjanin, dobry redaktor, nie będzie wyjawiał uchybień swego duszpasterza. Musiał by to być kapłan zupełnie wykołojony.

A choć by i był taki, to dobry katolicy nie będą go krytykować w gazetach, ku ucieśce wszystkich przeciwników Kościoła świętego. Ale udadzą się do wyższej władzy kościelnej z prośbą, i nie jeden nie dwóch, lecz przynajmniej większa połowa parafjan. A wtenczas wyższa władza z pewnością uwzględni tę prośbę i zmieni księdza. I my tu w Mateuszu mieliśmy pewne zatargi z naszym świętej pamięci starym proboszczem.

A czyśmy go krytykowali po gazetach? Wcale nie. Aleśmy się udali do wyższej władzy kościelnej i nasza prośba została uwzględniona.

Otoż Święty Mateusz mógłby służyć za wzór innym kolonjom polskim. A teraz pytanie, czy potrzeba pisać prośby przeciw ks. Janowi Wróblowi w Guarany. Czy ten ksiądz miałby się tak dalece popsuć i to w tak krótkim czasie? Ten ksiądz, który był tu zaliczony do najlepszych kapłanów, który był 8 lat w Rio Claro, i był kochany i szanowany przez tamtejszych parafjan. Ileż my styszeliśmy pochwał od tamtejszych kolonistów o tych dwóch księżach, tak o księdzu Wróblu jak o księdzu Kadorze który jest proboszczem w Rio Claro!

A i my tu w Mateuszu znamy dobrze tych dwóch kapłanów. Przyjeżdżali oni tu do nas na Misje 100 roku w czasie wielkiego postu i urządzali dla nas rekolekcje spowiadając nas i prawiąc kazania. A cóż za korzyść oni z nas mieli? żadnej. Potem kiedy misjonarze zajęli Agua Brankę to cały Święty Mateusz, szedł tam na odpust, i do spowiedzi wielkanocnej, a ci kapłani przyjeżdżali i spowiadali wszystkich siedząc w konfesjonatach od świtu do nocy, aż do zmęczenia, i to czynili bezinteresownie. Potem ksiądz Jan Wróbel był pewien czas na Agua Brance dotąd, dopóki nie został przeniesiony na Gnarany.

Ale powie niejeden, że ci księża i na Rio Claro mają przeciwników. Ma się rozumieć że tak. Ale to tylko takich co są o czerwono-płach ciarskich i radykalnych poglądach. Jednym słowem są to ludzie co o Pana Boga nie stoją a i diabła za nic nie mają. Tacy więc nie wchodzi w rachubę i nie mają prawa mieszać się do spraw kościelnych. A teraz pytanie. Dlaczego „Gazeta Polska” tak źle pisze o księżach misjonarzach. Bo redaktorowie „Gazety Polskiej” mają w tym cel jakiś.

Wiadomo wszystkim, że „Gazeta Polska” jest najstarszym pismem w Brazylii, i zawsze była redagowana w duchu religijnem, a zwłaszcza gdy ją wydawali księża Słowa Bożego. To też dużo kolonistów katolików ją prenumerowało. Obecni redaktorowie „Gazety Polskiej” myślą sobie tak: Będziemy i nadal ją tak redagować, a z drugiej strony będziemy my ujadąc na księży misjonarzy, bo księża misjonarze mają dużo przeciwników, z powodu tego, że złączyli się z pewnymi osobami do dobrej woli, i założyli „Oświatę” której zadaniem jest zakładanie szkół opartych na fundamencie religijny.

Ponieważ jest dużo takich ludzi którzy nie chcą nauki religijnej w szkole, więc redaktorzy „Gazety Polskiej” krytykują księży misjonarzy

i Oświatę, a pochwalając szkoły bezwyznaniowe z cicha, są w tem mniemaniu, że sobie w ten sposób zyskują dużo prenumeratorów wśród ludzi, którzy są wrogami Kościoła i naszej świętej wiary. A z drugiej strony będą pisać trochę po katolicku aby utrzymać prenumeratorów katolików. Bo ten prosty ciemny lud nie pozna na tem i będzie nadal prenumerował „Gazetę Polską”. Jeżeli redaktorowie „Gazety Polskiej” tak sobie myślą, to się bardzo mylą, bo my nie jesteśmy tacy naiwni, my się tu dobrze znamy na takich malowanych lisach. My pamiętamy, że i Hempel z początku pisał po katolicku w „Polaku” a gdy natapał prenumeratorów to co zrobił?

W korespondencji podpisanej przez Szczepana Wiśniewskiego jest, że ksiądz Lazaryści zwałcają wszystko co nie lazarystowskie. U nas tu jeden z obywateli zbierał ofiary na seminarjum księży Słowa Bożego które się buduje w Rybniku na Śląsku. Tośmy dali cośmy mogli. A więc jest to dowodem, że my nie wyróżniamy księży jednych od drugich bo my wszystkich szanujemy jednakowo. A nasz ksiądz proboszcz który jest także misjonarzem żądanych wymówek nam nie robił za to. To jest wszystko kłamstwo co jest pisane w tych korespondencjach.

To co tu napisano zostało uchwalonem na generalnem zebraniu Bractwa świętego Józefa, dnia 24-go grudnia 1924 roku dla wyrażenia sympatji dla księdza Wróbla a o burzenia i potępienia roboty obecnej „Gazety Polskiej”. Za prawdziwość powyżej napisanego gwarantujemy niżej podpisani:

**Franciszek Augustyniak**, prezes Bractwa Św. Józefa.  
**St. Grabowski**, sekretarz Bractwa.

**Jan Toporowicz**, **Jan Przywitoski**, **Stefan Blaszyk**, **Adam Kwankowski**, **Franciszek Janowski**, **Antoni Orłowski**, **Walerjan Zimny**, **Konstanty Parzewski**, **Aleksander Augustyniak**, **Stanisław Musiałak**, **Jan Musiałak**, **Stanisław Zimny**, **Franciszka Ormianin**, **Julja Stawicka**

### KORESPONDENCJE.

#### Felicjanów.

W tym roku nasi parafjanie okazali sporo hojności, chociaż czasy były trudne. Z danin umówionych i ze składek zebrano 3:900\$000, które posłużyły na kupienie niepotrzebniejszych rzeczy w Domu Bożym i na skromne wynagrodzenie organizacji w s. 1330\$000. Oprócz tego w jednorazowych składkach zebrano 1300\$000 na pomnik na Cerkwado, dla Ojca św. i na Katedrę. Także na biedne dzieci w Polsce, przeznaczone utrzymywane w zakładach salezjańskich i przez ręce Pani Prezydentowej raz 300\$, a później 100\$, i na cmentarz w Goniądzu 200\$. — Za to wszystko, w imieniu Komitetu Kościelnego, serdecznie „Bóg zapłać” kolonistom.

Dnia 31-go grudnia 1924 roku.

Skarbnik Komitetu Kościelnego:

**Eustachjusz Uszacki.**

### Telegramy z Polski.

Rzym, 27-go stycznia. — Rozpoczęły się tu układy polsko-włocskie w sprawie bezpośredniego połączenia kolejowego Polski z Włochami w kierunku Rzym, Medjolan i Warszawa przez Jugosławię.

Warszawa, 29-go stycznia. — Sejm Senat zatwierdziły znaczną większością głosów propozycje przedstawione przez ministerjum spraw zagranicznych, które mają ustalić stosunki między Polską a wolnem miastem Gdańskiem.

Wśród tych projektów znajduje się jeden, który w wszelki wypadek przewiduje ograniczenie gospodarczych przywilejów Gdańska, oraz określa okoliczności jak należy przyspieszyć budowę portu polskiego w Gdyni.

Wśród narad przy tej okazji, wygłosił minister spraw zagranicznych Skrzyński mowę, w której nawijając do ostatnich zatargów (o skrzynki pocztowe) między Gdańskiem a Polską oświadczył, że usiłuje zawsze w swych pracach i staraniach połączyć ducha wolności z uszanowaniem dla traktatu wersalskiego.

Warszawa 3-go lutego. — Pod opieką i przewodnic-

tstwem narodowego związku niemieckiego odbyło się we Wrocławiu (na pruskim Śląsku) wielkie zebranie na którem rozprawiano o stratach niemieckich, które należy naprawić a zwłaszcza należy odzyskać Górny Śląsk. Zgromadzenie to rozpoczęło się odegraniem hymnów patriotycznych, które wykonała muzyka Reichswehry (obrony krajowej). Profesor Kühnemann w gwałtownej przemowie napadał na aliantów, że nie chcą opróżnić miasta Kolonji i domagał się odebrania z powrotem Górnego Śląska.

Zebranie to zakończyło się uchwałą że nadal powinien naród niemiecki prowadzić walkę jak najostrejszą, aby podtrzymywać w narodzie w ten sposób uczucia zemsty i odwetu.

### Nowy Jork, 3-go lutego

— Telegramy z Paryża donoszą, że na Herriota prezydenta francuskich ministrów zrobiły piorunujące wrażenie deklaracje rumuńskiego premiera Bratianu, o przymierzu rosyjsko-japońskim, które zagraża nie tylko Rumunji, lecz całej Europie. Bratianu obwinia Rosję, że zamierza napaść na Rumunję a równocześnie Rosja umawia się z Niemcami, by wydały Polsce wojnę.

Potwierdza się również, że Japonja przyrzekła nie występować wrogo przeciw Rosji ani przeciw wojnom przez nią wydanym, a zato otrzymała Japonja wielkie koncesje w rybołówstwie na dalekim wschodzie i inne korzyści dyplomatyczne.

### Zaproszenie.

Dnia 15-go lutego odbędzie się poświęcenie NOWEGO KOŚCIOŁA W ANTONIO OLYNTHO. ro nabożeństwo będzie leilão i zabawa ludowa.

Na tę uroczystość zaprasza Rodaków.

Komitet.

### Telegramy ze świata.

Genewa, 28-go stycznia.

— Hiszpański generał Lara,

któremu Liga Narodów poleciła czuwać nad wymianą ludności greckiej i tureckiej między Grecją a Turcją, oświadczył na zebraniu Ligi, że deportacja czyli wygnanie wszelkich Greków z Konstantynopola już się skończyło. Nad złotym rogiem w Konstantynopolu obozuje jeszcze 37 tysięcy greckich cyganów, których Turcja będzie musiała zostawić, bo Grecja za żadną cenę nie chce ich wziąć z powrotem, a również żadne państwo nie zechce ich przyjąć.

(Przy p. Red. Grecy nasłaniem cyganów pomśoli się na Turkach. Konstantynopol zamiera, handel i ruch znacznie się zmniejszył i ludności ubyło przeszło 600 tysięcy)

Rzym, 28-go stycznia. Z Londynu donoszą, że sławny ksiądz Luigi Sturzo, znany założyciel partji katolickiej we Włoszech tak zwanych „Popolari”, ukończył obecnie dzieło pod tytułem „państwo nowoczesne”, w którym broni zasad chrześcijańsko — demokratycznych a zaprzecza faszyzm włoski. Ksiądz Luigi Sturzo na zalecenie papieża przebywa w Londynie, ażeby nie zaangażować do ostateczności walki z faszystami.

PARYŻ, 28-go stycznia. Niemcy za wszelką cenę dążą do tego, by wojska aliantów opuściły obsadzone miasto Kolonję i okolicę i w tym celu zaofiarowały Francji pakł bezpieczeństwa i chcą dostarczyć na to gwarancji wojskowych

GENUA 29-go stycznia. Na statku „Giulio Cesar” wyjechał do Rio de Janeiro p. Kybal, który zostaje posłem czeskim w Brazylii. Dotychczas był posłem we Włoszech przy Kwirynale. RYGA (Łotwa) 28-go stycznia. Gabinet ministrów na Łotwie wniósł dzisiaj do prezydenta swoją dymisję.

### Rozmaitosci.

#### POCIESZAJĄCE CYFRY.

Hygieniści zastanawiają się czy długość życia warów narodów dzikich, jest wyższą, aniżeli warów narodów cywilizowanych.

Do tej pory panowało przekonanie, że jednostki wśród narodów dzikich, żyją dłużej, aniżeli jednostki wśród narodów cywilizowanych, ponieważ tryb ży-

## CASA ESTRELLA

de Paulo Karam

Rua José Bonifacio N. 7 — Curityba (dawna Fechada)

Galanterje, materiały pierwszej jakości: sprzedaż hurtowna i detaliczna.

SPECJALNIE SPRZEDAJE KASZMIR

Zawsze ma na składzie różne materiały na zimę i lato, sprowadzane wprost z fabryk, które wykonują specjalnie dla SKLEPU ESTRELLA polecenia i obstalunki.

## T-wo Sportowo-Gimnastyczne „JUNAK”.

W sobotę, dnia 7-go lutego, o godzinie 7-mej i pół wieczorem, w sali Tow. Związku Polskiego, odegrana będzie sztuka jednoaktowa w trzech odsłonach pod tytułem „Legjoniści”.

Pro przedstawienu zabawa taneczna. Ponieważ specjalne zaproszenia nie będą rozsyłane, uprasza się wszystkich rodaków o łaskawe przybycie.

Członkowie placą połowę wstępu. Zarząd.

## Zakład Krajowiecki Jakóba Prokopiaka

Ulica Saldanha Marinho N 53 — Curityba — Paraná. Zawiadamiam Szanowną Klientelę, że posiadam na składzie wybór **najlepszych i najmodniejszych materiałów krajowych i zagranicznych**. Szanowni goście! przejdźcie a przekonacie się, że to dobre, ładne i tanie ubranie ubierzecie się.

#### UWAGA!

Kto się ładnie chce ubierać? Niech się nie da obym zdzierać. Niechaj idzie do Polaka Do Jakóba Prokopiaka!

cia narodów dzięki jest naturalniejszy a więc zdrowszy.  
Temu mniemaniu atoli zaprzeczyła statystyka.

W ostatnich latach statystyka wykazała, że długość życia wśród narodów cywilizowanych stale się podnosi. Między rokiem 1870 i 1880 w Niemczech 39.600 osób dożyło 70 roku życia. W latach między 1901 i 1910 liczba siedemdziesięcioletnich ludzi w Niemczech wzrosła na 61.200 osób. Osiemdziesiąty rok życia osiągnęło w pierwszym dziesiątku lat 11.600 osób, drugim dziesiątku lat 21.300 osób. Ludzi mających dziewięćdziesiąt lat, było w pierwszym dziesięcioleciu 801, a w drugim 1814. Sto lat dożyło w pierwszym dziesięcioleciu 5 osób, a w drugim dziesięcioleciu 12 osób.

Ten wzrost liczby ludzi długowiecznych przypisują polepszeniu się warunków w higienicznych wśród ludów cywilizowanych.

**LIST W UCHU IGIELNEM.**

Do Instytutu Smithson'a nadszedł list, złożony z 44 eh słów, zawarty w uszku od igielki.

Mikroskopijna ta przesyłka, która została wykonana specjalnie na wystawę przed dorocznym zebraniem rady regencyjnej, jest tak mała, iż dla odczytania jej, trzeba było ją powiększyć 88 razy. Mierzy ona dokładnie 1,1250 kwadrantowego cala.

Tekst listu w tłumaczeniu polskiem brzmi, jak następuje:

Przesyłam wykonany pospiesznie i zgrabna wzór mikrozrezyby. Mam nadzieję, że praca ta zaciekawi regentów i że, iż brak czasu nie pozwala mi na przygotowanie egzemplarza bardziej godnego wystawy. Proszę przyjąć wyrazy szacunku i poważania. Serdecznie oddany.

Alfred M. Ewen.

**ODKRYCIE KRAJU PODZIEMNEGO W AMERYCE.**

Pod Karlsbadem w stanie amerykańskim Nowy Meksyk, wykryto obecnie system labiryntów podziemnych, przewyższający swą wielkością i pięknem wszystko to, co dotychczas w tym rodzaju zdarzało się na świecie widzieć. Pod skałami biegnie podziemna aleja, mająca szerokości pół mili angielskiej, a zbadana dotychczas tylko na długości 2 mil angielskich. Jak daleko aleja ta się rozciąga, jeszcze nie wiadomo. Faktem jest także, iż od alei tej biegnie wiele ubocznych korytarzy.

Zwiedzający te podziemia oczarowani są zarówno niezwykłą wielkością owych jaskiń podziemnych, jak i ich bogactwem fantastycznej piękności stalaktytów. Wykryto tam różne osobliwe napisy i rysunki wyryte w wapieniu, a w grotach poszczególnych znaleziono w zagłębieniach skalnych umieszczone zamknięte kosze ze szkieletami. Są to wszystkie ślady przedhistorycznej cywilizacji.

W jaskiniach tych znaleziono także miliony metopery, pojąków i innych stworzeń zupełnie nieznanego gatunku. Chcąc się do tych jaskiń przedostać, trzeba po pochylonym skalistym stoku zejść na głębokość 300 m., a następnie spuścić się na powrót do lochu, mającego głębokości 50 m. Wielka aleja prowadzi przez mnóstwo skalistych izb, aż do głębokości przeszło 250 m, pod powierzchnią ziemi.

**SZAŁ TAŃCA W NOWYM JORKU.**

Jedno z nowojorskich stowarzyszeń kobiecych ogłasza ciekawe wyniki przedsięwziętej przez siebie ankiety w sprawie szału tańca, który ogarnął to miasto. Jak się z niej pokazuje, w Nowym Jorku istnieje 786 koncesjonowanych sal tańca, w których co wieczór oddaje się przyjemności tańczenia pół miliona kobiet i mężczyzn. Poza tem jednak istnieją jeszcze setki niekoncesjonowanych lokali, stanowiących — zdaniem powyższego stowarzyszenia — poważne niebezpieczeństwo społeczne.

**Towarzystwo Szkolne imienia Mikolaja Kopernika w Marechal Mallet.**

Do Wielmożnej Redakcji „Ludu” w Kurytybie,  
Prosimy uprzejmie o łaskawe ogłoszenie w swym piśmie, że życzeli na rzecz naszej szkoły, Obligacje Pożyczki Państwowej następujący Obywatele:  
Władysław Bieszczyk 5 tysięcy 5 procentowej krótkoterminowej Pożyczki Państwowej.  
Kazimierz Kierzkowski 2 tysiące 5 procentowej krótkoterminowej Pożyczki Państwowej.  
Stanisław Majcherek 4 tysiące krótkoterminowej Pożyczki Państwowej.  
Jan Rysiec 20 tysięcy 5 procentowej krótkoterminowej Pożyczki Państwowej.  
Stanisław Mazurek 4 tysiące 5 procentowej krótkoterminowej Pożyczki Państwowej.  
Stanisław Wiśniewski 2 tysiące 5 procentowej krótkoterminowej Pożyczki Państwowej.  
Franciszek Brzeziński 10 tysięcy 5 procentowej krótkoterminowej Pożyczki Państwowej.  
Rozacja R. dacka 1 tysiąc 5 procentowej krótkoterminowej Pożyczki Państwowej.  
Ks. Dr. Bronisław Styński 5 tysięcy 5 procentowej krótkoterminowej Pożyczki Państwowej.  
Złożyli w Konsulacie, następujący Obywatele:

Aleks. Zbielawiecki 1 tysiąc 5 procentowej krótkoterminowej Pożyczki Państwowej.

Aleks. Zbielawiecki 21 tysięcy 4 procentowej Pożyczki tak zwanej Miljonówki.

Prof. Dr. Szymon Kossobudzki 20 tysięcy pożyczki złotej.  
Ogółem 54 tysiące marek polskich 5 procentowej krótkoterminowej Pożyczki Państwowej, wraz z kuponami i 21 tysięcy marek polskich 4 procentowej tak zwanej Miljonówki oraz 20 tysięcy marek polskich Pożyczki Złotej.  
Oczekując łaskawego uwzględnienia, kreślmy się z poważaniem  
Za Zarząd: **Roman Paul.**

Marechal Mallet, 19 stycznia 1925 roku.

**Zarząd Towarzystwa Tadeusza Kościuszki - Łączność i Zgoda w Kurytybie**

Zawiadamia wszystkich członków tego Towarzystwa, że w dniu 8 lutego 1925 roku o godzinie 2-giej po południu punktualnie odbędzie się **Walne Zebranie.**  
Uprasza się o jak najwcześniejszy udział  
Za Zarząd,  
Sekretarz — **Stanisław Oleszko**

**Sociedade Metal Graphica, Ltda.**

Zakłady Graficzne  
Spółka z ograniczoną poręką.  
Adres telegraficzny: **SOMEGRA**  
telegraficzny Nr. 68.  
Wielki wybór blaszanek — lat do piynów  
i przyrządów litograficznych jak pras sztauc do stempili, ozdób metalowych medalionów. Specjalny wyrób blaszanek — lat we wszelkich kształtach i wielkościach.  
Jedyna fabryka na stan Parany  
Adres: **Avenida João Gualberto, Curitiba — Paraná.**

**Dr. MIROSLAW SZELIGOWSKI**

Były asystent klinik europejskich.  
Lekarz i operator.  
Kurytyba - Rua S. Francisco N 25  
Leczy podług najnowszych sposobów. — Wykonuje wszelkie operacje chirurgiczne. Chorych zamieszkuje przyjmują na leczenie i pobyt w klinice. Dokonuje badań i leczy promieniami Roetgena. Posiada własne laboratorium do badań chemicznych i mikroskopowych oraz do badań krwi na choroby ukryte. **ZAMIEJSCOWYM UDZIELA INFORMACJI LISTOWNIE.**

**Dr. Allegretti Filho**

LECZENIE OGOLNE  
Specjalność: choroby kobiece i dziecięce  
Przyjmuje od 9 tej do 11-tej przy ulicy Comendador Araujo N. 99.  
Rezydencja: ulica Comendador Araujo N. 50, przyjmuje od 11-tej i pół do 1-ej i 4 tej do 5 tej. — Telefon N 650

**Dr. Archimides Cruz - Lekarz**

były asystent chirurgiczny w Santa Casa de Misericordia.  
Leczy specjalnie: Choroby skórne, syphilis, choroby pęcherza. Klinika dla kobiet i dzieci.  
KONSULTORJUM: Pharmacia Humanitaria od godziny 8—9 i od 13 do 17.  
MIESZKANIE: Rua Dr. Trajano Reis 3.  
Przyjmuje chorych w dzień i w nocy o której bądź godzinie.

**JACEK DROMLEWICZ**

Żeby sztucznie z podniebieniem i bez podniebienia w zlocie i kauczuku. Płom-bowanie, wjmowanie zębów bez bólu. Roboty pierwszorzędna. **CENY PRZYSTEPNE.**  
Curityba — Rua Riachuelo N. 8

**Manoel de Abreu**

Oficjalny likwidator stanowy i sądu federalnego. Przyjmuje meble i inne przedmioty do zlicytowania; podejmuje się urządzić licytację w mieszkaniach licytujących, oraz sprzedaje majątki i bydło.  
Biuro i skład: Plac Zacharias N. 12 — Telefon 448.

**TOWARZYSTWO FRANCUSKIE MORSKIEJ ŻEGLUGI „Chargeurs Reunis” i „Sud Atlantique”**

Regularne odjazdy z portów Santos i Rio de Janeiro do Havre i Bordeaux. Komunikacja najszybsza i najwygodniejsza statkami luksusowymi pospieszonymi, które odbywają podróż ze Santos do Francji w 15 dniach, oraz statkami specjalnie urządzonymi dla emigrantów którzy znajdują najwygodniejsze pomieszczenia. Statki mają do dyspozycji kabiny trzeciej klasy.  
Podróż do Polski odbywa się ze Santos albo z Rio de Janeiro do Havre z Havre do Gdyni statkiem „Pologne”.  
**NAJBILSZY ODJAZD DO EUROPY:**  
Z Santos Z Rio de Janeiro  
19-go Stycznia  
30-go „  
1-go Lutego 2-go Lutego  
6-go „ 7-go „  
19-go „

Sprzedaj biletówz Brazylii do Polski oraz z Polski do Brazylii t. z. (bilet tea de chamada) zajątawia i bliższych informacji udziela  
Agent: **IGNACY KASPROWICZ**  
Avenida Luiz Xavier N. 28 — Kurytyba.

**Polska Gospoda i Pensjonat.**

pana Antoniego Nowakowskiego znajduje się przy ul **Comendador Araujo nr. 24, Kurytyba.** Wszystkim Rodakom przejeżdżnym możemy gorąco polecić ten pensjonat. Kuchnia polska, wysmienita i tania. Wydaje się obiady do domu. Pokoje schludne do wynajęcia na krótszy lub dłuższy czas

**Ortopedysta i bandażyza Paulo Brustkern.**

uczeń kolonijnej szkoły ortopedycznej; wybrała ulepszone paski rupturowe dla mężczyzn i kobiet, ciekawie sztuczne ręce i nogi, jakoteż bandaże od skrzywienia kręgosłupa.  
Piszcie po polsku pod adresem: Paulo Brustkern, São Paulo, — Rua das Palmeiras N. 135 A.

**Czas zostać właścicielem własnego domu. Jedyna sposobność**

Tereny w Ponta Grossie na „raty” lub za gotówkę. Całkowicie ulogalizowane, przez właścicieli T. J. Wdowy Hermisio Correia Madureira i P. Eduardo de Freitas.  
Sprzedaje w srodku miasta Ponta Grossy, za gotówkę i na raty. Korzystajcie! Po informację zgłaszaj się moim: — **Antoni N. Meisels** — Caixa Postal Nr. 132. — Ponta Grossa Parana

Kupujcie tylko farby Bayera do farbowania tkanin Bayera, gdyż są najlepsze i prawdziwe.

**Bacznosc!**

Do sprzedania 30 akrów ziemi blisko stacji Vargem Grande; z tego jest 10 akrów ziemi do sadzenia a 20 akrów herwalu, obok tego tego 600 grubych piniorów, dużo imbu i cedrów, zabudowania, potreira, barbaqua i malhador do mielienia herwy a w odległości jednego kilometra tartak. Cena 15 tysięcy milr.  
Blizszych informacji udziel na miejscu właściciel: **Piotr Wyczał - Caraihuo.** — Albo p. **Teodor Kornari** — **Paulo Frontini** — Parana

**CASA BICHELS**

Rua 15 de Novembro Nr. 70. Curitiba  
Skład zabawek wo wielkim wyborze. Kapelusze dla Panien i dla dzieci. Różne materiały na ubrania. Ubrania gotowe. Kołdry, guziki, skarpetki, koronki do sukienek, wstążki i inne rzeczy, które tylko w tym sklepie można nabyć

**DOBRE I TANIE PIECZYWO W PIEKARNI**

**Padaria Reforma**  
Piła i upieczma obsługa — Zakup i sprzedaż wszelkich artykułów spożywczych pierwszej potrzeby. Wymieni się towar na produkty krajowe.  
**Ignacy Habith.**  
CURITYBA — RUA DR. CANDIDO DE ABREU N. 64.

**Pigułki toniczne na choroby kobiece.**

Jedne na zwalczanie chorób kobiecych wszelkiego rodzaju. Uznanie przez D. S. P. F. w dniu 18 go marca 1921 roku, nr 208. Cena 1 puszki szklanej 5000 Do nabycia w Apteczce Polskiej.

**UWAGA!!!**

Książki do nabożstwa i historyczne obrazy religijne, krzyże, krzyżyki, medaliki oraz lichtarze kościelne co dopiero nadeszły w wielkim wyborze!  
Drukarnia, introligatornia i fabryka pieczętek gumowych  
**Cezar Schulz**  
Ul. Barão do Serro Azul 12, 12 Kurytyba — Parana

Przedsiębiorcy i kupcy ogłaszajcie się w „Ludzie”.

**ZIARNO POLSKIE**

po doświadczeniach, odbytych w 6 stanach Brazylii południowej i środkowej zostało uznane za najlepsze do tutejszych klimatów. Dlaczego? Bo pochodzi z Polski, gdzie klimat jest przejściowy, nie jednostronny, jak na zachodzie Europy. — **Kapusta polska ma głowy jak z żelaza.**

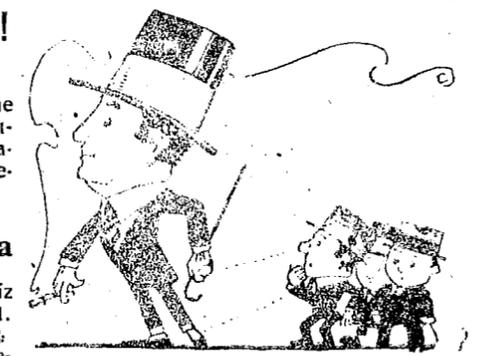
Skład nasion z Polski w Kurytybie — Parana, — Travessa Zacharias N. 5.  
**Paweł Nikodem** — Wysyłka nasion koleją lub pocztą do wszystkich miejscowości w Brazylii.

**„SWÓJ DO SWEGO” Apteka Paranaense**

**S. Głuszczyński & Ska.**  
Wybór lekarstw krajowych i zagranicznych. — Recepty wykonuje się dokładnie i sumiennie.  
**Ceny przystępne!**

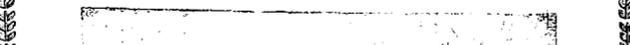
**Marechal Mallet Parana.**

**Gwałtu! rety!**  
Ten zapewne przystroił i ubrał się w pracowni krawieckiej pana **Jana Faucza** CURITYBA Avenida Luiz Xavier N. 11. SPECJALNOŚĆ: Spłany dla każdego według kroju żądanego wraz z wszystkimi dodatkami.



**SZKOŁY GOSPODARSTWA DOMOWEGO SIÓSTR MIŁOSIĘRZDIA**

przyjmują na wychowanie i praktyczne wykształcenie córki kolonistów polskich, począwszy od 12 lat. Zakłady te uzupełniają wykształcenie szkół ludowych, dodając do niego naukę gospodarstwa domowego w ogólnym zakresie i ogładę towarzyską. Na specjalnie żądanie udziela się nauki języków i muzyki. Kompletna nauka trwa dwa lata. Warunków przyjęcia dostarcza się na żądanie. Rok szkolny rozpoczyna się 15-go stycznia. Zakłady wychowawcze Sióstr Miłosierdzia istnieją w następujących miejscowościach:



Skola gospodarcza Sióstr Miłosierdzia w Abranches.

**COLLEGIO DAS IRMÁS DE CARIDADE:**

- em Abranches — Curitiba, Caixa postal 159 — Parana
- em Thomas Coelho, Correio Bariguy — Parana
- em Rio Claro — Parana
- em Prudentopolis — Parana
- em São Matheus — Parana
- em Itayopolis — Santa Catharina.

**HOTEL CENTRAL**

Curityba — Rua Emano Pereira N 8  
WYGODNE URZĄDZENIA. — SMACZNA KUCHNIA  
GOSPODA O PIERWSZORZĘDNEJ OBSŁUDZE  
Oddały dla familji Otwarte całą noc.  
Ceny przystępne. Pokoje od 6\$ do 12\$ dziennie  
dieszkanie i stół sa la carte, na miesiąc 250\$. Stalowanie się dla panów w miastach z mieszkaniem miesięcznie 80\$000, bez mieszkania 60\$000.

**Najlepszy hotel dla rodzin!**